



Sygn. akt II UK 422/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Halina Kiriło (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Bohdan Bieniek

SSN Beata Gudowska

w sprawie z wniosku M. J.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w [...] o jednorazowe
odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 26 września 2017 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawczynie od wyroku Sądu Okręgowego w [...] z dnia 23 lutego 2016 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w [...] do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 8 grudnia 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Inspektorat w [...] odmówił M. J. prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy argumentując, że zdarzenie, jakiemu wnioskodawczynie uległa

w dniu 12 lipca 2013 r., nie jest wypadkiem przy pracy, gdyż nie zostało spowodowane przyczyną zewnętrzną.

Sąd Rejonowy w [...] wyrokiem z dnia 21 października 2015 r. oddalił odwołanie M.J. od powyższej decyzji, a Sąd Okręgowy w [...] wyrokiem z dnia 23 lutego 2016 r. oddalił jej apelację od orzeczenia pierwszoinstancyjnego i rozstrzygnął o kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

W sprawie ustalono, że M.J. była zatrudniona w A. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Warszawie na stanowisku przedstawiciela medycznego. W dniu 11 lipca 2013 r. ubezpieczona uczestniczyła w szkoleniu firmowym w W. Drogę tam i z powrotem pokonała w ciągu jednego dnia samochodem służbowym. Tego dnia było bardzo gorąco, ubezpieczona spieszyła się, nie spożywała dużej ilości płynów. Po powrocie do domu przeanalizowała wyniki sprzedaży, która to analiza spowodowała u niej zdenerwowanie, gdyż wyniki były niezadowalające. Następnego dnia, tj. 12 lipca 2013 r., odwołująca się wyjechała do pracy o godz. 07:45 i udała się do pierwszego klienta – A. P. w S. Zostawiła tam ulotki dotyczące leków, po czym o godz. 08:15 skierowała się w dalszą drogę do K. Temperatura powietrza na zewnątrz sięgała 40⁰C, a w samochodzie, mimo działającej klimatyzacji, było duszno. Po drodze ubezpieczona zatrzymała się w przychodni w P., gdzie była do godz. 09:20. W czasie jazdy samochodem około godz. 09:30 zadzwonił do odwołującej się jeden z klientów. Rozmowa z petentem zdenerwowała ubezpieczoną. Chwilę potem zaczęła ją boleć głowa i kark. Po dojechaniu do celu i wyjściu z auta, ból głowy u odwołującej się nasilił się. Poczuła mdłości, mrowienie rąk i nóg, zwłaszcza po lewej stronie. Po dotarciu do gabinetu lekarskiego około godz. 09:45 ubezpieczona zrelacjonowała lekarzowi swoje objawy. Udała się przy pomocy lekarza do gabinetu zabiegowego, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy i wezwano karetkę pogotowia ratunkowego.

Na podstawie opinii biegłego lekarza neurologa Z. R. Sąd Rejonowy przyjął, że obszerna dokumentacja medyczna w połączeniu z przebiegiem klinicznym uzasadnia rozpoznanie u odwołującej się choroby samoistnej, której istotą jest wada rozwojowa naczyń mózgowych w postaci zwężenia tętnicy podstawowej mózgu i niewydolności prawej tętnicy kręgowej. Dowodem przewlekłości niewydolności krążenia mózgowego może być drobna jamka poudarowa w lewym

płacie skroniowym, wykazana w badaniu NMR mózgu, wykonanym w dniu omawianego zachorowania. Zdaniem biegłego, nie ma podstaw do uznania, że przebyty wcześniej stres (konflikt z klientem) stanowił czynnik wyzwalający udar niedokrwienny pnia mózgu. W ustnych wyjaśnieniach złożonych na rozprawie biegły ten wskazał, że udar - końcowy etap zjawiska w postaci wady rozwojowej tętnicy kręgowej i zwężenia tętnicy podstawnej mózgu - nastąpiłby również w innej sytuacji, np. podczas snu lub odpoczynku, gdyby doszło do wytworzenia zakrzepu.

Z kolei biegły lekarz psychiatra J. O. wyraził opinię, że nie można jednoznacznie stwierdzić, czy opisane przez odwołującą się dni pracy 11 i 12 lipca 2013 r. mogły wywołać chorobę bądź też przyczynić się do powstania zachorowania. Jak wynika z zaświadczenia lekarskiego wystawionego przez lekarza rodzinnego, badana przed 12 lipca 2013 r. była osobą zdrową, nie leczyła się na żadne przewlekłe choroby. Biegły lekarz neurolog podaje jednak, że przyczyną udaru była wada rozwojowa naczyń mózgowych w postaci zwężenia tętnicy podstawowej mózgu i niewydolności prawej tętnicy kręgowej. Przeciążenie obowiązkami zawodowymi, przemęczenie i stres niewątpliwie sprzyja udarom, gdyż zwiększa ciśnienie krwi i prowadzi do nadciśnienia, przyczynia się do arteriosklerozy. Według biegłego, stres i przemęczenie nie miało jednak decydującego wpływu na zaistnienie przedmiotowego zdarzenia. Również biegły lekarz specjalista medycyny pracy T. R. wyraził pogląd, że powstały u odwołującej się udar mógł być wywołany na skutek wad rozwojowych naczyń mózgu, a nie stresu doznanego w zakładzie pracy.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, ze zgodnych opinii wszystkich powołanych na potrzeby niniejszego postępowania biegłych lekarzy wynika, że zdarzenie, jakiemu ubezpieczona uległa w dniu 12 lipca 2013 r., było spowodowane schorzeniem samoistnym w postaci wady rozwojowej naczyń mózgowych, tj. zwężenia tętnicy podstawowej mózgu i niewydolności prawej tętnicy kręgowej. Tym samym nie została spełniona jedna z określonych w art. 3 ust. 1 ustawy dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 1242 ze zm.) przesłanek kwalifikacyjnych wypadku przy pracy, jaką jest przyczyna zewnętrzna zdarzenia.

Zdaniem Sądu odwoławczego, Sąd Rejonowy przeprowadził w sprawie wyczerpujące postępowanie dowodowe, a w zakresie wymagającym wiedzy specjalnej skorzystał z opinii biegłych. Kwestionowane przez apelującą opinie są logiczne i nie pozostawiają wątpliwości odnośnie do tego, co było przyczyną zaistnienia u ubezpieczonej udaru niedokrwienno-ego pnia mózgu. Z uwagi na specyfikę i rodzaj schorzenia, które wystąpiło u odwołującej się, najbardziej miarodajna i fachowa jest w tym zakresie ocena dokonana przez biegłego neurologa. Stanowisko wyrażone przez biegłego zarówno w opinii pisemnej, jak i w ustnych wyjaśnieniach, było stanowcze i jednoznaczne, a Sąd Rejonowy miał wystarczające podstawy by uznać je za wiarygodne. Taka ocena materiału dowodowego nie jest sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego i uwzględnia także ugruntowane w tym zakresie orzecznictwo sądowe.

W judykaturze i doktrynie wyrażany jest pogląd, zgodnie z którym co do zasady wykonywanie zwykłych czynności (typowych, normalnych) choćby stresujących lub wymagających od pracownika dużego wysiłku fizycznego, nie może być uznane za przyczynę zewnętrzną wypadku przy pracy, gdyż sama praca nie może stanowić przyczyny zewnętrznej w rozumieniu definicji wypadku przy pracy. Taką przyczyną zewnętrzną może być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z tą pracą, która staje się przyczyną zewnętrzną. Tylko w razie wyjątkowo dużego nawarstwienia się w środowisku pracowniczym niekorzystnych dla poszkodowanego okoliczności, przekraczających przeciętne normy wrażliwości psychicznej człowieka i wywołujących silne, negatywne emocje, można upatrywać w tych zjawiskach zewnętrzną przyczynę zdarzenia. W ocenie Sądu Okręgowego, w okolicznościach przedmiotowej sprawy taka sytuacja nie zachodzi. Fakt, że w dzień poprzedzający zdarzenie odwołująca się odbyła dłuższą podróż samochodem, nie może być uznany za sytuację dla niej nadzwyczajną, skoro jak wynika z wywiadu zawodowego, praca na stanowisku przedstawiciela medycznego wymagała wyjazdów w teren. Po zakończonej podróży apelująca wróciła do miejsca zamieszkania i miała czas na odpoczynek i sen. Poza tym ubezpieczona podróżowała samochodem wyposażonym w klimatyzację, dzięki której mogła nie odczuwać skutków panującego na zewnątrz upału. Również rozmowa z klientem w dniu zdarzenia, która doprowadziła odwołującą się do zdenerwowania, nie może

być uznana za przyczynę zewnętrzną, bowiem praca apelującej polegała właśnie na kontaktach z klientami i rozmowach z różnymi osobami, a z doświadczenia życiowego wiadomo, że nie zawsze są to rozmowy przyjemne. Odwołująca się przyznała, że nie pamięta ani osoby, z którą prowadziła wspomnianą rozmowę, ani jej tematu, nie sposób więc przyjąć, by akurat ta rozmowa wykraczała poza normalne zdarzenia w pracy i by mogła stanowić przyczynę zewnętrzną udaru. Zdaniem Sądu Okręgowego, aby stres mógł być uważany za przyczynę zewnętrzną wypadku, muszą istnieć warunki lub okoliczności wykraczające poza normalne zdarzenia w pracy, o istotnym zabarwieniu emocjonalnym, a takich w dniu wystąpienia przedmiotowego zachorowania nie było.

Odwołująca się zaskarżyła powyższy wyrok skargą kasacyjną. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie prawa materialnego: art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej, przez błędną wykładnię przesłanki przyczyny zewnętrznej, którą w ocenie Sądu nie może być stres, ani warunki pracy, występujące w ramach zwykłych, typowych, normalnych czynności, jednocześnie pomijając fakt, iż ubezpieczona nie miała świadomości o istniejącym u niej schorzeniu (zwężeniu tętnicy podstawowej mózgu oraz niewydolności prawej tętnicy kręgosłupowej), które powodowało zmniejszenie jej sprawności, a w konsekwencji czynności te winny być uznane za podjęte przy użyciu nadmiernego dla tego pracownika wysiłku. Skarżąca podniosła też zarzut naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy: 1/ art. 378 § 1 k.p.c. oraz 382 k.p.c. w związku art. 281 k.p.c. w związku z art. 49 k.p.c., przez nieuwzględnienie wniosku ubezpieczonej o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego lekarza neurologa i poczynienie ustaleń na podstawie opinii pisemnych oraz ustnej, mimo iż biegły ten przy wydaniu opinii podlegał wyłączeniu na podstawie art. 281 k.p.c., z powodów podanych we wniosku pełnomocnika odwołującej się z dnia 1 września 2015 r., przez co błędnie ustalono przyczyny wystąpienia udaru niedokrwiennego mózgu; 2/ art. 378 § 1 k.p.c. w związku art. 286 k.p.c., przez podtrzymanie rozstrzygnięcia, mimo bezzasadnego oddalenia wniosku dowodowego zgłoszonego przez pełnomocnika odwołującej się na rozprawie w dniu 29 września 2015 r. i nieprzeprowadzenie dowodu co do faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, tj. dowodu z opinii innego biegłego sądowego z zakresu neurologii, albowiem biegły

R. zeznający na rozprawie całkowicie wykluczył możliwość przyczynienia się pracy do pogorszenia stanu zdrowia powódki.

Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w [...] w całości i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania, ewentualnie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i wydanie orzeczenia co do istoty sprawy, przez uwzględnienie odwołania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie, albowiem uzasadnione są zarzuty podnoszone w ramach obydwu podstaw kasacyjnych.

Na wstępie rozważań należy podkreślić, że z mocy art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak pod rozwagę nieważność postępowania. Zgodnie z art. 398³ § 1 k.p.c. skargę kasacyjną można oprzeć na podstawie naruszenia prawa materialnego lub podstawie naruszenia przepisów postępowania. Obie podstawy kasacyjne pozostają ze sobą w związku funkcjonalnym. W świetle art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c. nie jest bowiem możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego bez zgodnego z prawem procesowym ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (por. między innymi wyrok Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2006 r., I PK 164/05, Monitor Prawa Pracy 2006 nr 10, s. 541). I odwrotnie - zarzuty naruszenia przepisów postępowania mają znaczenie, jeżeli uchybienia mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), zatem wpierw decyduje prawidłowo rozumiane prawo materialne, które określa przesłanki dochodzonego świadczenia, a te wyznaczają, jakie ustalenia stanu faktycznego są konieczne i mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu (art. 227 k.p.c.). Zarzuty podstawy procesowej nie mogą być dowolne, lecz muszą pozostawać w związku z normą prawa materialnego, od której zależy wynik sprawy. Poza tym nie powinny pomijać ograniczenia z art. 398³ § 3 k.p.c., w myśl którego podstawy skargi kasacyjnej nie mogą stanowić zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. W

postępowaniu kasacyjnym zachodzi też związanie ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Przechodząc do kasacyjnych zarzutów naruszenia przepisów postępowania przy ferowaniu zaskarżonego wyroku warto zauważyć, że w procesie cywilnym obowiązuje system tzw. apelacji pełnej, w którym postępowanie apelacyjne jest dalszym stadium postępowania przed sądem pierwszej instancji, a sąd apelacyjny ma prawo i często obowiązek ponownego badania sprawy, przeprowadzania w niezbędnym zakresie postępowania dowodowego oraz orzekania na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji i w postępowaniu apelacyjnym. Postępowanie apelacyjne jest zatem kontynuacją postępowania merytorycznego. Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, a nie apelację. Użyte w art. 378 § 1 k.p.c. sformułowanie, iż sąd drugiej instancji - rozpoznaje sprawę „w granicach apelacji” oznacza w szczególności, że sąd odwoławczy dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestając na materiale zebranym w pierwszej instancji (art. 381 i 382 k.p.c.) i kontroluje prawidłowość postępowania przed sądem pierwszej instancji (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., zasada prawna, III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55; Monitor Prawniczy 2008 nr 22, s. 37, z uwagami M. Kowalczyk; Palestra 2009 nr 1, s. 270, z glosą G. Rząsy i A. Urbańskiego). Z uwagi na merytoryczny charakter postępowania apelacyjnego, obowiązkiem sądu drugiej instancji nie może być - poprzestanie na ustosunkowaniu się do zarzutów skarżącego, lecz musi nim być - niezależnie od treści zarzutów - dokonanie ponownych, własnych ustaleń faktycznych, a następnie poddanie ich ocenie pod kątem prawa materialnego. Obowiązek dokonywania ustaleń faktycznych w postępowaniu odwoławczym istnieje więc bez względu na to, czy wnoszący apelację podniósł zarzut dokonania wadliwych ustaleń faktycznych lub ich braku. Jednocześnie obowiązkiem sądu drugiej instancji jest zastosowanie właściwych przepisów prawa materialnego niezależnie od stanowiska stron prezentowanego w toku postępowania oraz zarzutów apelacyjnych. Sąd drugiej instancji powinien dokonać wyczerpującej oceny ustalonego stanu faktycznego z punktu widzenia obowiązującego prawa

materialnego i zdać z tej oceny relację w uzasadnieniu swojego wyroku (art. 328 § 2 *in fine* k.p.c.).

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy nie dopełnił wymagań stawianych mu w powołanych wyżej przepisach, dokonując częściowo nieprawidłowej wykładni prawa materialnego w zakresie jednego z kryteriów kwalifikacyjnych wypadku przy pracy, a także dopuszczając się naruszenia zarzucanych w skardze kasacyjnej przepisów postępowania.

Analizę prawidłowości orzeczenia drugoinstancyjnego rozpocząć wypada od przypomnienia, że niniejsza sprawa sądowa została zainicjowana odwołaniem ubezpieczonej M.J. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Inspektoratu w [...] z 8 grudnia 2014 r., odmawiającej wnioskodawczyni prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu udaru niedokrwiennego mózgu, jakiemu uległa ona u pracodawcy A. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. w dniu 12 lipca 2013 r. Zasadnicze znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu ma zaś możliwość zakwalifikowania tegoż zdarzenie jako wypadku przy pracy.

Do zdarzenia doszło pod rządami ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 1242 ze zm., dalej jako ustawa wypadkowa z 2002 r.). W projekcie ustawy wypadkowej z 2002 r. wskazano na zasadniczą zmianę w stosunku do dotychczasowych unormowań w zakresie definicji wypadku przy pracy zawartej w art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm., dalej jako ustawa wypadkowa z 1975 r.). Nowością miało być określenie w tej definicji, że zdarzeniem uważanym za wypadek pracy jest tylko takie zdarzenie, które powoduje uraz lub śmierć pracownika, co eliminuje tzw. wypadki bezurazowe, niewywołujące żadnych negatywnych skutków w stanie zdrowia osoby ubezpieczonej, a tym samym niedające jej prawa do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego (Druk Sejmowy Nr 586, Sejm IV kadencji). W rzeczywistości wprowadzenie do ustawowej definicji wypadku przy pracy elementu szkody na osobie tylko formalnie jest nowym elementem wzbogacającym definicję wypadku przy pracy. Faktycznie bowiem szkoda na osobie pracownika od dawna uznawana była powszechnie przez piśmiennictwo prawnicze i orzecznictwo sądowe

za konieczny element wypadku przy pracy, bez którego dane zdarzenie, jakie nastąpiło podczas lub w związku z pracą, nie mogło być uznane za wypadek przy pracy. Uzupełnienie definicji wypadku przy pracy o wyrażenie „powodujące uraz lub śmierć” usunęło jednak niejasność w kwestii skutków zdarzenia, które są cechą wypadku przy pracy i dalszych skutków jako przesłanek świadczeń wypadkowych. Pierwsze można określić jako skutki organiczne, dotyczące organizmu człowieka, drugie zaś jako skutki socjalne (objęte ryzykiem socjalnym), odpowiadające pojęciu szkody, która wymaga kompensacji za pomocą świadczeń wypadkowych. Tak więc uraz jest skutkiem organicznym zdarzenia, a uszczerbek na zdrowiu oraz utrata zdolności do pracy są jego skutkami socjalnymi i przesłankami prawa do jednorazowego odszkodowania i renty. Śmierć, zależnie od kontekstu, może być jednym i drugim.

Uraz został zdefiniowany w art. 2 pkt 13 ustawy wypadkowej z 2002 r. jako uszkodzenie tkanek ciała lub narządów człowieka wskutek działania czynnika zewnętrznego. Racjonalne wydaje się stanowisko doktryny, że mimo nadania nowego brzmienia definicji wypadku przy pracy przez połączenie jej z definicją urazu, nie było intencją ustawodawcy wyłączenie z zakresu wypadków przy pracy zdarzeń, których skutkiem są jedynie zmiany czynnościowe, a nie zmiany anatomiczne w stanie zdrowia pracownika. Uszkodzenie tkanek ciała lub narządów człowieka w pojęciu urazu należy rozumieć szeroko, a więc jako wszelkie zmiany w organizmie - nie tylko te o charakterze anatomicznym, ale także te, które wywołały zaburzenia czynnościowe organizmu, w tym zaburzenia psychiczne. Takie stanowisko pozwala wyróżnić uraz fizyczny i psychiczny. Uzasadnieniem takiego poglądu jest wykładnia funkcjonalna definicji urazu, który powinien obejmować wszelkie zmiany w stanie zdrowia wywołujące upośledzenie czynności organizmu i powstałe w związku z pracą. W rozważaniach nad definicją urazu należy także odnieść się do pojęcia ciężkiego wypadku przy pracy. Zgodnie z art. 3 ust. 5 ustawy wypadkowej, ciężki wypadek przy pracy to taki, w wyniku którego nastąpiło ciężkie uszkodzenie ciała, np. utrata wzroku, słuchu, mowy, zdolności rozrodczej, lub inne uszkodzenie ciała albo rozstrój zdrowia, naruszające podstawowe funkcje organizmu, a także choroba nieuleczalna lub zagrażająca życiu, trwała choroba psychiczna całkowita lub częściowa niezdolność do pracy w zawodzie albo trwale,

istotne zeszpecenie lub zniekształcenie ciała. Z literalnej wykładni art. 3 ust. 5 ustawy wynika, że rozstrój zdrowia może być samodzielnym następstwem wypadku przy pracy. Prowadzi to do wniosku, iż wywołanie przez czynnik zewnętrzny tylko zaburzeń o charakterze czynnościowym, umożliwia kwalifikację takiego zdarzenia jako ciężkiego wypadku przy pracy. Jest to także argument za tym, aby pojęciem urazu obejmować nie tylko zmiany anatomiczne, ale i czynnościowe.

Powstaje pytanie, czy nadal aktualne są poglądy doktryny i judykatury na temat możliwości uznawania za wypadki przy pracy sytuacji, gdy dochodzi tylko do ujawnienia się już istniejących schorzeń. Oczywiście nie można mówić o urazie, jeśli miałby on polegać jedynie na ujawnieniu się schorzenia samoistnego, bez wpływu warunków pracy na powstanie lub przyspieszenie procesu chorobowego. Sytuacje takie nigdy nie były uznawane za wypadki przy pracy. Natomiast dla stwierdzenia wypadku przy pracy konieczne jest, by nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną i pozostające w związku z pracą w istotny sposób przyspieszyło lub pogorszyło tego rodzaju stan chorobowy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2006 r., II UK 152/05, niepublikowany i z dnia 9 czerwca 2009 r., II UK 318/08, Legalis). Wprowadzenie zatem do obecnej definicji wypadku przy pracy przesłanki urazu nie oznacza wykluczenia zakwalifikowania istotnego pogorszenia stanu zdrowia jako wypadku przy pracy. Jak zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 7 czerwca 2011 r., II PK 311/10 (Monitor Prawa Pracy 2011 nr 11, s. 605 - 607), słowo „uszkodzenie” w definicji urazu nie ma jednego znaczenia (desygnatu) w języku polskim, nawet gdy odnosi się do tkanki lub narządu ciała. Przecież uszkodzenie to również nadwyrężenie lub naruszenie tkanki rozumiane jako pogorszenie stanu zdrowia pracownika. Wykładnia gramatyczna (literalna) pojęcia „uraz” nie pozwala na zawężenie znaczenia słowa „uszkodzenie” tylko do fizycznego (anatomicznego) zniszczenia tkanki ciała. Uraz nie powinien być redukowany tylko do zmian anatomicznych, co może sugerować słowo „uszkodzenie” (tkanki lub narządu), gdyż nie są wykluczone zaburzenia lub zmiany czynnościowe u pracownika spowodowane wypadkiem przy pracy, które nie będą polegały na zmianach anatomicznych (np. psychiczne). O ile można się zgodzić, że odczuwany w trakcie zdarzenia ból nie stanowi urazu, gdyż raczej uznawany jest za jego objaw, to inaczej jest w przypadku pogorszenia stanu

zdrowia, zwłaszcza zaostrenia w istotnym stopniu dolegliwości samoistnej istniejącej przed wypadkiem. Nie można więc traktować rozłącznie (albo/albo) urazu i pogorszenia stanu zdrowia. Taki kierunek wykładni może spowodować, że pracownicy dotknięci samoistną chorobą, nigdy nie będą mogli ustalić wypadku przy pracy, jeżeli od razu nie ujawni się „uszkodzenie tkanki lub narządu ciała”.

Wracając do realiów niniejszej sprawy wypada stwierdzić, że doznany przez ubezpieczoną M. J. udar niedokrwienny pnia mózgu spełniał to kryterium kwalifikacyjne wypadku przy pracy, jakim jest uraz polegający na uszkodzeniu tkanki ciała.

Niewątpliwie opisane zdarzenie pozostaje też w normatywnym związku z pracą, skoro doszło do niego w miejscu i czasie przeznaczonym na świadczenie pracy oraz w trakcie realizacji przez poszkodowaną obowiązków pracowniczych.

Nie sposób również odmówić zdarzeniu cechy nagłości. W tej materii warto zauważyć, że nagłość zdarzenia jest pojęciem normatywnym, które nie jest w ustawie zdefiniowane i wymaga wykładni. Można zastawiać się, czy nagłość zdarzenia oznacza cechę wypadku przy pracy, czy jest elementem definicji wypadku przy pracy. Jeśli jest elementem definicji wypadku przy pracy, to mamy do czynienia z elementem odrębnym od pozostałych. Nagłość zdarzenia jest zatem czymś innym od pozostałych elementów, jak przyczyna zewnętrzna, związek z pracą i uraz lub śmierć pracownika. Nie można więc odnosić nagłości do tych pojedynczych elementów, gdyż przepis stanowi o nagłości zdarzenia, a nie o nagłości przyczyny zewnętrznej czy nagłości urazu. Ale wtedy powstaje pytanie, czym jest owo zdarzenie jako odrębny od pozostałych element definicji wypadku. Wydaje się, że legalna definicja wypadku przy pracy jest w tym zakresie myląca. W rzeczywistości zdarzeniem wypadkowym jest właśnie ujawnienie się i zadziałanie na organizm pracownika pochodzącej ze środowiska pracy przyczyny zewnętrznej, które to zadziałanie wywołuje skutek określony w obecnej definicji wypadku przy pracy jako uraz lub śmierć. Tak rozumiane zdarzenie powinno odznaczać się nagłością. To właśnie nagłość odróżnia wypadek przy pracy, który z założenia powinien mieć krótkotrwały przebieg, od wymagającego pewnego czasu zachorowania, objętego ochroną ubezpieczeniową z tytułu chorób zawodowych lub ochroną cywilnoprawną z tytułu niebędących chorobą zawodową ale

spowodowanych warunkami pracy schorzeń pracowniczych. Nagłość jest cechą oddzielającą ryzyko wypadku przy pracy od ryzyka zachorowania na chorobę zawodową lub na schorzenie pracownicze.

Wypada zastanowić się, jak rozumieć samą nagłość, a ściślej - czy ujmować ją wyłącznie (lub głównie) w kategoriach czasowych, czy też możliwe jest inne jej pojmowanie. W doktrynie prezentowany jest bowiem pogląd, zgodnie z którym skoro wypadek przy pracy jest zdarzeniem losowym, takim jak choroba, kalectwo, śmierć, to nagłość zdarzenia oznacza nagłość choroby, kalectwa, śmierci. Nagłość ta, jako cecha zdarzenia biotycznego, może być rozpatrywana tylko w kategoriach biologicznych, a więc oznaczać nadzwyczajność danego, nieoczekiwanego zjawiska w konkretnym układzie. Postawienie warunku, by zdarzenie było zdarzeniem nagłym, oznacza więc możliwość uznania za wypadek przy pracy tylko tych szkód na osobie, które wystąpiły nagle, tzn. niespodziewanie, nieoczekiwanie, co nie oznacza jednakże czasowego powiązania szkody z działaniem przyczyny zewnętrznej, lecz jej nadzwyczajność w danym układzie. Skutek (w postaci choroby, kalectwa lub śmierci) zadziałania na organizm ludzki przyczyny zewnętrznej nie musi być zatem natychmiastowy, aby był nagły biologicznie. Może się ujawnić po pewnym, nawet dłuższym upływie czasu od zadziałania przyczyny zewnętrznej.

W judykaturze nagłość zdarzenia wypadkowego ujmowana jest na ogół w kategoriach czasowych. W tym zakresie istotną rolę odegrało orzeczenie Trybunału Ubezpieczeń Społecznych z dnia 19 września 1958 r., TR III 149/58 (OSPİKA 1960 nr 3, poz. 63), w którym stwierdzono, że nie odbiera zdarzeniu cech nagłości działanie przyczyny zewnętrznej przez okres nie dłuższy niż dniówka robocza (a więc nie chodzi o dzień kalendarzowy czy dobę, lecz dniówkę roboczą jako obowiązujący pracownika dobowy wymiar czasu pracy). Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 25 marca 1963 r., II PU 27/63 (niepublikowanym), z dnia 30 czerwca 1998 r., II UKN 24/99 (OSNAPİUS 2000 nr 18, poz. 697); z dnia 28 stycznia 1998 r., II UKN 456/97 (OSNAPİUS 1999 nr 1, poz. 33); z dnia 8 grudnia 1998 r., II UKN 349/98 (OSNAPİUS 2000 nr 2, poz. 78); z dnia 18 marca 1999 r., II UKN 523/98 (OSNAPİUS 2000 nr 10, poz. 396). Warto zauważyć, że w powołanych wyrokach Sąd Najwyższy odnosił cechę

nagłości już nie tylko do samego zadziałania przyczyny zewnętrznej, ale także do wystąpienia jej skutku, sugerując konieczność zamknięcia się całego tak rozumianego zdarzenia wypadkowego w jednym dniu pracy. Co zaś się tyczy okresu, w jakim powinna zadziałać przyczyna zewnętrzna i ujawnić się jej skutek na osobie pracownika, to przyjęcie ram czasowych jednej dniówki roboczej tłumaczy się tym, że wypadek ma się zdarzyć w dniu pracy, a nie „zdarzać się” przez kilka dni. Tak rozumiana nagłość wyznacza ściśle i obiektywnie okoliczności związane ze zdarzeniem, charakteryzujące jego nastąpienie albo pozostawanie w związku z pracą. Owe ramy czasowe nie są jednak rygorystycznie przestrzegane przez judykaturę. W wyrokach dnia 3 listopada 1962 r., I CR 330/62 (OSNCP 1964 nr 3, poz. 47); z dnia 1 lutego 1968 r., I PR 449/67 (OSNCP 1968 nr 12, poz. 216); z dnia 1 grudnia 2000 r., II UKN 107/00 (OSNAPiUS 2002 nr 14, poz. 342) i z dnia 4 października 2006 r., II UK 40/06 (OSNP 2007 nr 19-20, poz. 291) Sąd Najwyższy opowiedział się za uznaniem za wypadek przy pracy zawału mięśnia sercowego jako skutku trwającego przez długi czas (a nie tylko w dniu zachorowania) oddziaływania niekorzystnych dla pracownika warunków pracy. Zadziałanie przyczyny zewnętrznej nie musi też mieć charakteru jednorazowego. Nie odbiera zdarzeniu znamion wypadku przy pracy wielokrotność podobnych, niezwykłych i nieprawidłowych sytuacji, nawet jeśli szkodliwy skutek był następstwem tylko jednej z nich. Tak przyjął Sąd Najwyższy m. in. w wyroku z dnia 5 kwietnia 1984 r., II PRN 2/84 (OSPika 1985 nr 4, poz. 71, z glosą aprobowaną J. Logi). Stwierdzono w nim, że pod rządem ustawy wypadkowej z 1975 r. przyczynę zewnętrzną wypadku przy pracy stanowi oddziaływający z zewnątrz na organizm pracownika czynnik, który w normalnym przebiegu wydarzeń w konkretnej sytuacji faktycznej nie powinien był wystąpić, a który jednak wystąpił i wywołał, lub w istotny sposób przyczynił się - w warunkach art. 6 tej ustawy - do powstania uszczerbku na zdrowiu pracownika. Wielokrotność podobnych, niezwykłych i nieprawidłowych sytuacji nie wyłącza możliwości uznania jednej z nich za wyczerpującą znamiona wypadku przy pracy w rozumieniu art. 6 ustawy wypadkowej z dnia 12 czerwca 1975 r., jeżeli w tej tylko jednej sytuacji wystąpiły niekorzystne dla pracownika skutki oddziaływania - choćby nawet identycznej - przyczyny zewnętrznej. W judykaturze dopuszcza się zatem możliwość uznania za wypadek przy pracy zmian w narządzie wewnętrznym

pracownika, jako skutku przepracowania, przemęczenia, nawet jeśli to przemęczenie wynika z trwającego dłuższy okres intensywnego wykonywania pracy bez wypoczynku, z ewidentnym naruszeniem przepisów o czasie pracy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1962 r., I CR 330/62, OSNCP 1964 nr 3, poz. 47; z dnia 1 lutego 1968 r., I PR 449/67, OSNCP 1968 nr 12, poz. 216; z dnia 1 grudnia 2000 r., II UKN 107/00, OSNAPiUS 2002 nr 14, poz. 342; z dnia 24 listopada 2010 r., I UK 181/10; z dnia 4 października 2006 r., II UK 40/06, OSNP 2007 nr 19-20, poz. 291).

W rozpoznawanej sprawie całe zdarzenie wypadkowe, tj. sugerowane przez ubezpieczoną zadziałanie pochodzących ze środowiska pracy czynników zewnętrznych na organizm poszkodowanej oraz - będące skutkiem tego - istotne pogorszenie stanu zdrowia, niewątpliwie cechuje się nagłością, skoro zamknęło się w ramach czasowych nieznacznie przekraczających jedną dniówkę roboczą, a zarazem było nieoczekiwane i gwałtowne w swoim przebiegu. Jednak nawet w razie stwierdzenia dłuższego niż dniówka robocza oddziaływania na osobę ubezpieczonej szkodliwych czynników, zwłaszcza przemęczenia pracą ponadnormatywną, nie można byłoby odmówić zdarzeniu znamion nagłości.

Pozostaje zatem rozważyć spełnienie ostatniej przesłanki kwalifikacyjnej wypadku przy pracy, jaką jest zewnętrzna przyczyna zdarzenia.

W sprawie bezsporne jest, że ubezpieczona była dotknięta samoistnym schorzeniem w postaci wady rozwojowej naczyń mózgowych (zwężenia tętnicy podstawowej mózgu i niewydolności prawej tętnicy kręgowej) i właśnie to schorzenie uległo gwałtownemu pogorszeniu w trakcie wykonywania przez poszkodowaną obowiązków pracowniczych.

Godzi się więc przypomnieć, że omawiany element definicji wypadku przy pracy, jakim jest zewnętrzna przyczyna zdarzenia, trzeba odróżnić od przyczyn wewnętrznych, tkwiących w organizmie pracownika, jak wady anatomiczne, stany chorobowe itp. Samoistne schorzenie, chociażby wystąpiło nagle i w toku świadczenia pracy, nie może być uznane za wypadek przy pracy. Wcale nierzadkie są jednak sytuacje, w których nagle zdarzenie wywołuje nie jedna, lecz więcej przyczyn, w tym o charakterze mieszanym (zewnętrzna i wewnętrzna). W tym ostatnim przypadku przyczyna zewnętrzna może przyspieszyć lub pogorszyć

istniejący stan chorobowy. Powstaje problem, czy i według jakich kryteriów zdarzenie wywołane zespołem przyczyn może być kwalifikowane jako wypadek przy pracy. Przełomowe znaczenie w spojrzeniu na tę kwestię miała uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 15/62 (OSNCP 1963 nr 10, poz. 215). Stwierdzono w niej, że przyczyną sprawczą zdarzenia może być każdy czynnik zewnętrzny (tzn. niewynikający z wewnętrznych właściwości człowieka) zdolny w istniejących warunkach wywołać szkodliwe skutki. W takim znaczeniu przyczyną zewnętrzną zdarzenia może być nie tylko narzędzie pracy, maszyna, siły przyrody, ale także praca i czynności samego poszkodowanego (np. potknięcie się, odruch). Taką przyczyną jest również nadmierny wysiłek pracownika, za który u człowieka dotkniętego schorzeniem samoistnym może być uważana praca wykonywana jako codzienne zadanie w warunkach normalnych, gdyż nadmierność wysiłku pracownika powinna być oceniana przy uwzględnieniu jego indywidualnych właściwości, aktualnego stanu zdrowia, sprawności ustroju. W uchwale tej Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na kilka ważnych kwestii, a mianowicie, że:

- 1) przyczyna wypadku nie musi być jedna, lecz w katalogu przyczyn zdarzenia przyczyny zewnętrzne mogą występować obok przyczyn wewnętrznych;
- 2) przyczyny zewnętrzne to nie tylko siły przyrody, narzędzia i maszyny oraz działania innych osób, ale także sama praca i towarzyszący jej wysiłek;
- 3) co do owej pracy - chodzi nie tylko o jakieś nadzwyczajne, zlecone pracownikowi w danym dniu zadania lub nietypowe warunki ich realizacji, ale także o zwykłe codzienne czynności pracownicze;
- 4) nadmierność wysiłku pracownika przy wykonywaniu pracy nie podlega ocenie z punktu widzenia ogólnych norm odporności, dotyczących przeciętnego, zdrowego człowieka, ale powinna być odnoszona do indywidualnych właściwości psychofizycznych danej osoby i to w konkretnym dniu pracy.

Od czasu podjęcia powołanej uchwały w doktrynie i judykaturze ścierają się dwa poglądy.

Zgodnie z pierwszym poglądem, zwykłe czynności, podejmowane w codziennej pracy w normalnych warunkach, wykonywane jednak w nadmiernym - przy uwzględnieniu właściwości pracownika, jego indywidualnych cech fizycznych

lub psychicznych - wysiłku mogą być czynnikiem zewnętrznym powodującym uraz narządu zmienionego chorobą, bez potrzeby wykazywania szczególnych okoliczności w przebiegu pracy (jest to więc pogląd akcentujący spojrzenie na zdarzenie z punktu widzenia sfery wewnętrznej, podkreślający fakt zadziałania czynnika sprawczego na organizm pracownika bardziej od innych podatnego na ten czynnik). Ilustracją tej koncepcji pojmowania zewnętrznej przyczyny wypadku przy pracy są wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1991 r., II PRN 3/91 (OSP 1992 nr 11-12, poz. 263 z glosą I. Jędrasik-Jankowskiej); z dnia 8 listopada 1994 r., II PRN 7/94 (OSNAPiUS 1995 nr 9, poz. 108); z dnia 5 lutego 1997 r., II UKN 85/96 (OSNAPiUS 1997 nr 19, poz. 386); z dnia 21 maja 1997 r., II UKN 130/97 (OSNAPiUS 1998 nr 7, poz. 219) i z dnia 15 czerwca 1999 r., II UKN 2/99 (OSNAPiUS 2000 nr 17, poz. 663) oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15 grudnia 1994 r., III APr 41/94, (OSA 1995 nr 2, s. 16); a także wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 1964 r., III PU 30/63 (OSNCP 1965 nr 1, poz. 8); z dnia 25 października 1994 r., II URN 38/94 (OSNAPiUS 1995 nr 4, poz. 52); z dnia 29 października 1997 r., II UKN 304/97 (OSNAPiUS 1998 nr 15, poz. 464) i z dnia 22 listopada 2000 r., II UKN 63/00 (OSNAPiUS 2002 nr 13, poz. 316). W przypadku przeżyć psychicznych, ujmowanych w kategoriach czynników przyspieszających proces chorobowy i w rezultacie tegoż będących współprzyczyną zdarzenia, w judykaturze zauważa się pewną typowość zjawisk stresogennych związanych z realizacją obowiązków pracowniczych, a w niektórych zawodach wręcz stanowiących ich charakterystyczną cechę. Dlatego też tylko w razie wyjątkowo dużego nawarstwienia się w środowisku pracowniczym niekorzystnych dla poszkodowanego okoliczności, przekraczających przeciętne normy wrażliwości psychicznej człowieka i wywołujących silne, negatywne emocje, można upatrywać w tych zjawiskach zewnętrznej przyczyny zdarzenia (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 1976 r., III PZP 2/76, OSNCP 1976 nr 11, poz. 239 oraz wyroki z dnia 22 czerwca 1977 r., III PRN 12/77, OSNCP 1977 nr 12, poz. 248; z dnia 12 grudnia 1979 r., III PRN 53/79, niepublikowany; z dnia 19 grudnia 1979 r., III CZP 40/79, niepublikowany; z dnia 13 sierpnia 1982 r., II PR 2/82, niepublikowany; z dnia 10 maja 1983 r., II PR 6/83, niepublikowany; z dnia 11 września 1984 r., II PR 14/84, niepublikowany; z dnia 16 września 1984 r., II PR

15/84, niepublikowany; z dnia 5 listopada 1985 r., II PRN 15/85, niepublikowany; z dnia 2 października 1997 r., II UKN 281/97, OSNAPiUS 1998 nr 15, poz. 456; z dnia 16 grudnia 1997 r., II UKN 407/97, OSNAPiUS 1998 nr 21, poz. 644; z dnia 11 marca 1998 r., III UKN 552/97, OSNAPiUS 1999 nr 5, poz. 182; z dnia 11 lutego 1999 r., II UKN 472/98, OSNAPiUS 2000 nr 7, poz. 293 i z dnia 14 grudnia 2000 r., I PKN 70/00, OSNAPiUS 2000 nr 11, poz. 262). W odniesieniu do towarzyszącego pracy wysiłku fizycznego dominująca jest linia orzecznictwa, zgodnie z którą wykonywanie zwykłych, codziennych obowiązków w typowych dla danego stanowiska warunkach - przy uwzględnieniu indywidualnych predyspozycji zdrowotnych pracownika - może stanowić dla niego nadmierne obciążenie i stać się zewnętrzną przyczyną zdarzenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 1977 r., III PZP 15/76, PiZS 1978 nr 1 s. 44; z dnia 25 stycznia 1977 r., III PRN 46/76, PiZS 1978 nr 1, s. 44; z dnia 10 lutego 1977 r., III PRN 194/76, OSNCP 1977 nr 10, poz. 196; z dnia 16 lutego 1977 r., III PRN 55/76, OSP 1978 nr 12, poz. 217; z dnia 12 sierpnia 1983 r., I PRN 8/83, PiZS 1984 nr 1, s. 40; z dnia 28 października 1983 r., II PRN 10/83, niepublikowany; z dnia 4 maja 1984 r., III PRN 6/84, Służba Pracownicza 1985 nr 1 s. 28; z dnia 9 lipca 1991 r., II PRN 3/39, OSP 1992 nr 11-12, poz. 263; z dnia 25 października 1994 r., II URN 38/94, OSNAPiUS 1995 nr 4, poz. 52; z dnia 21 maja 1997 r., II UKN 130/97, OSNAPiUS 1998 nr 7, poz. 219; z dnia 30 czerwca 1999 r., II UKN 22/99, OSNAPiUS 2000 nr 18, poz. 696; z dnia 18 sierpnia 1999 r., II UKN 87/99, OSNAPiUS nr 20, poz. 760 i z dnia 19 czerwca 2001 r., II UKN 419/00, OSNP 2003 nr 5, poz. 136). Podkreśla się przy tym, że istnienia związku przyczynowego pomiędzy rodzajem wykonywanej pracy i warunkami, w jakich jest ona świadczona, a gwałtownym pogorszeniem stanu zdrowia pracownika nie można domniemywać ani przypuszczać, lecz przyjęcie tej treści tezy powinno mieć uzasadnienie w materiale dowodowym sprawy, analizowanym w kontekście posiadanej przez biegłych lekarzy wiedzy medycznej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 1968 r., III UZP 1/68, OSPiKA 1969, poz. 57; z dnia 8 lipca 1994 r., II PRN 4/94, OSNAPiUS 1994 nr 9, poz. 146; z dnia 8 listopada 1994 r., II PRN 6/94, OSNAPiUS 1995 nr 10, poz. 122; z dnia 29 stycznia 1997 r., II UKN 70/96, OSNAPiUS 1997 nr 18, poz. 357; z dnia 8 sierpnia 1999 r., II UKN 74/99, OSNAPiUS 2000 nr 19, poz. 731). Towarzyszący

wykonywaniu pracy wysiłek fizyczny musi zaś być istotnym ogniwem w łańcuchu przyczynowo-skutkowym, prowadzącym do gwałtownego pogorszenia stanu zdrowia pracownika (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 1997 r., II UKN 85/96, OSNAPiUS 1997 nr 19, poz. 386 i z dnia 29 października 1997 r., II UKN 304/97, OSNAPiUS 1998 nr 15, poz. 464).

Sąd Okręgowy zdaje się jednak opowiadać za drugim z prezentowanych w doktrynie i judykaturze poglądów na temat zbiegu zewnętrznej i wewnętrznej przyczyny wypadku przy pracy, dopuszczającym możliwość zakwalifikowania jako wypadku przy pracy doznanych przez pracownika zmian w narządzie wewnętrznym o charakterze schorzenia samoistnego, pod warunkiem, że w stanie faktycznym sprawy zostaną stwierdzone szczególne, nadzwyczajne okoliczności towarzyszące świadczeniu pracy (zatem jest to pogląd akcentujący spojrzenie na zdarzenie z zewnętrznej strony, tj. jako zadziałanie czynnika o charakterze ekscesu w normalnych warunkach wykonywania pracy).

Zauważa się, że wykonywanie zwykłych czynności (normalny wysiłek, normalne przeżycia psychiczne) przez pracownika, który doznał pogorszenia stanu zdrowia w czasie i miejscu wykonywania zatrudnienia, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy. Musi więc wystąpić szczególna (nadzwyczajna) okoliczność w przebiegu pracy, aby takie zaostrenie procesu chorobowego mogło być uznane za skutek przyczyny zewnętrznej zdarzenia wypadkowego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 1976 r., III PZP 2/76, OSNCP 1976 nr 11, poz. 239; NP 1978 nr 1, s. 154 z glosą J. Mazurka oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 1977 r., III PRN 12/77, OSNCP 1977 nr 12, poz. 248; z dnia 7 października 1986 r., II URN 166/86, OSNCP 1988 nr 2-3, poz. 37; PiZS 1988 nr 7, s. 63, z glosą J. Cholewińskiej-Trzcianki; z dnia 27 marca 1987 r., II PRN 3/87, OSPiKA 1988 nr 3, poz. 50, z glosą J. Logi; z dnia 14 lutego 1996 r., II PRN 2/96, OSNAPiUS 1996 nr 17, poz. 252; z dnia 16 kwietnia 1997 r., II UKN 66/97, OSNAPiUS 1998 nr 2, poz. 53; z dnia 16 grudnia 1997 r., II UKN 407/97, OSNAPiUS 1998 nr 21, poz. 644; z dnia 25 stycznia 2000 r., II UKN 347/99, OSNAPiUS 2001 nr 11, poz. 395 i z dnia 4 października 2000 r., I PKN 70/00, OSNAPiUS 2002 nr 11, poz. 262, a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 lutego 2000 r., III AUa 864/99, OSA 2001 nr 10, poz. 71). Tą

szczególną okolicznością może być jednak wyjątkowy, nadmierny wysiłek fizyczny związany z pracą trwającą dłużej niż dopuszczalny limit godzin (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 1968 r., I PR 449/67, OSNCP 1968 nr 12, poz. 216), czy też wykonywanie pracy przez pracownika przemęczonego dotychczasową jej intensywnością i rozmiarem oraz brakiem możliwości odpoczynku w dłuższym okresie czasu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 1999 r., II UKN 22/99, OSNAPiUS 2000 nr 18, poz. 696), a także nakazanie przez pracodawcę pracy wbrew treści zaświadczenia lekarskiego, zawierającego przeciwwskazania do jej wykonywania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2006 r., I UK 192/05, Monitor Prawa Pracy 2006 nr 5, s. 269).

Zatem nawet opowiadając się za drugim z poglądów na temat zewnętrznej przyczyny wypadku przy pracy i przyjmując, że przyczyny tej nie stanowi codzienna, nawet ciężka praca, jeśli w dniu zdarzenia nie wystąpiły nadzwyczajne okoliczności w jej świadczeniu, uznaje się za ową nadzwyczajną okoliczność nadmierne przemęczenie pracownika między innymi ponadnormatywną pracą w dniu wypadku lub (wyjątkowo) w dłuższym okresie czasu. Pogląd ten jest tym bardziej uzasadniony, jeśli pracy w godzinach nadliczbowych towarzyszą szczególnie niekorzystne warunki atmosferyczne, w jakich była ona wykonywana oraz wystąpienie dodatkowego czynnika w postaci stresu. Tak też trzeba spojrzeć na niniejszy przypadek.

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy ustalając samoistne podłoże doznanego przez ubezpieczoną udaru niedokrwiennego pnia mózgu wykluczył możliwość wystąpienia współprzyczyny tego zdarzenia, mającej swoje źródło w warunkach pracy poszkodowanej, odmawiając owym warunkom cechy nadzwyczajności. Z zaprezentowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wywodów można wnioskować, że Sąd ten ostatecznie uznał za udowodniony fakt silnego zdenerwowania odwołującej się analizą wyników sprzedaży towarów spółki w dniu poprzedzającym zdarzenie i przebiegiem telefonicznej rozmowy z klientem w dacie wypadku. Nawet jeśli przyczyny owego zdenerwowania nie stanowiły nadzwyczajnych okoliczności dla osoby zatrudnionej na stanowisku przedstawiciela medycznego i z tego względu można byłoby kwestionować uznanie stresu za czynnik sprawczy zdarzenia, to nie należy zapominać, że doznany stres nie był

jedyną wskazywaną przez poszkodowaną przyczyną gwałtownego pogorszenia jej stanu zdrowia. Drugim czynnikiem mogło być przemęczenie pracą w dniu 11 lipca 2013 r. oraz warunki atmosferyczne, w jakich praca ta była świadczona w tej dacie i następnego dnia. To, że do codziennych obowiązków zawodowych odwołującej się należały wyjazdy w teren, nie oznacza, iż przebieg pracy skarżącej w dniu 11 lipca 2013 r. był typowy. Trzeba bowiem zauważyć, że w tym dniu ubezpieczona uczestniczyła w szkoleniu firmowym i w tym celu udała się samochodem z W. do W. i z powrotem. Według zapewnień skarżącej, tego dnia pozostawała ona w pracy przez 14 godzin, w tym 8 godzin za kierownicą samochodu. W świetle przepisów Kodeksu pracy normujących problematykę czasu pracy, praca ponadwymiarowa zasadniczo nie należy do typowych, codziennych zjawisk w przebiegu zatrudnienia, lecz przeciwnie – powinna stanowić nadzwyczajną okoliczność, stąd też wywołane nią przemęczenie może być rozważane jako współprzyczyna udaru mózgu. Nie bez znaczenia jest również to, w jakich warunkach ubezpieczona odbywała podróż (temperatura powietrza, skuteczność działania urządzeń klimatyzacyjnych w samochodzie, ewentualne rozpoczynanie jazdy w nagrzanym samochodzie do czasu zadziałania tych urządzeń, różnice temperatur w pojeździe i na zewnątrz). Okoliczności te trzeba zaś odnieść do indywidualnych predyspozycji zdrowotnych odwołującej się. Należy zastanowić się, czy praca w godzinach nadliczbowych oraz wysokie temperatury mogły mieć wpływ na stan zdrowia osoby dotkniętej schorzeniem samoistnym, na jakie cierpiała poszkodowana. Argumentem za odmową uznania zdarzenia za wypadek przy pracy nie jest też fakt, że po zakończeniu pracy w dniu 11 lipca 2013 r. odwołująca się miała czas na odpoczynek. Powstaje pytanie, czy zagwarantowano skarżącej 11 – godzinny dobowy oraz czy odpoczynek ten pozwolił na pełną regenerację sił ubezpieczonej, zwłaszcza, że następnego dnia realizowała ona swoje obowiązki zawodowe polegające na wyjazdach samochodem do klientów spółki w równie trudnych warunkach pogodowych. Możemy mieć bowiem do czynienia z nawarstwieniem się w środowisku pracy skarżącej w krótkim czasie, na przestrzeni dwóch dni, szeregu niekorzystnych dla niej czynników, które nawet jeśli oddzielnie nie należały do nadzwyczajnych zjawisk w warunkach zatrudnienia osoby zajmującej stanowisko przedstawiciela medycznego, to przy uwzględnieniu samoistnego

schorzenia, na jakie cierpi odwołująca się, mogły łącznie stanowić układ warunkujący wystąpienie udaru niedokrwiennego mózgu. Istota niniejszego problemu tkwi nie w tym, czy z uwagi na występującą u ubezpieczonej wadę rozwojową naczyń mózgowych, do wspomnianego udaru mogło dojść w każdym innym miejscu i czasie, lecz w odpowiedzi na pytanie, czy w sytuacji, gdy gwałtowne pogorszenie stanu zdrowia skarżącej nastąpiło podczas wykonywania przez nią obowiązków pracowniczych, warunki pracy stanowiły jeden z istotnych ogniw łańcucha przyczynowo – skutkowego zdarzenia.

Odpowiedź na to pytanie wymaga specjalistycznej wiedzy medycznej. Warto zauważyć, że w sprawie, której przedmiotem jest prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu doznanego w trakcie wykonywania pracy udaru niedokrwiennego pnia mózgu, a spór dotyczy uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, ocena etiologii schorzenia oraz wpływu warunków pracy na gwałtowne pogorszenie stanu zdrowia pracownika w zakresie wymagającym wiadomości specjalnych, musi znaleźć oparcie w dowodzie z opinii biegłych lekarzy posiadających odpowiednią wiedzę medyczną adekwatną do rodzaju schorzeń ubezpieczonego. Opinia biegłych dostarcza sądowi wiedzy specjalistycznej (art. 278 § 1 k.p.c.) koniecznej do dokonania oceny stanu zdrowia osoby ubiegającej się o odszkodowanie, w tym istnienia samoistnego podłoża chorobowego udaru i zależności przebiegu procesu chorobowego od czynników występujących w środowisku pracy w dacie zdarzenia. Sąd nie może – wbrew opinii biegłych – oprzeć ustaleń w tym zakresie na własnym przekonaniu. Słusznie więc Sąd pierwszej instancji zasięgnął w tej materii opinii biegłych lekarzy. Wydanie opinii powinno być przy tym poprzedzone szczegółowymi ustaleniami w zakresie przebiegu pracy ubezpieczonej w dniach 11 i 12 lipca 2013 r. oraz warunków, w jakich praca ta była świadczona.

Co do samych opinii lekarskich godzi się zaważyć, że biegły specjalista z zakresu psychiatrii J. O. przyznając możliwość wpływu przemęczenia i stresu na powstanie udaru niedokrwiennego mózgu, wykluczył, by taka sytuacja miała miejsce w niniejszym przypadku, odwołując się w tej mierze do stanowiska biegłego neurologa i sugerując potrzebę zasięgnięcia opinii specjalisty z zakresu medycyny pracy. Trudno więc zawarte w opinii psychiatrycznej wnioski uznać za samodzielne

i stanowcze. Z kolei biegły z zakresu medycyny pracy T. R. w swojej opinii wskazując, za biegłym neurologiem, na samoistne podłoże doznanego przez ubezpieczoną udaru niedokrwienego mózgu i negując wpływ warunków pracy na zaistnienie zdarzenia, także sygnalizował konieczność wypowiedzenia się specjalisty z dziedziny neurologii na temat tego, czy do incydentu mogło dojść również wtedy, gdy skarżąca nie wykonywała pracy. W kwestii etiologii przedmiotowego udaru niedokrwienego mózgu i jego związku z warunkami pracy ubezpieczonej obaj biegli nawiązywali zatem do rozpoznania chorobowego i wniosków sformułowanych przez specjalistę z dziedziny neurologii. Przypisując zaś decydujące dla rozstrzygnięcia sporu znaczenie opinii neurologicznej, Sąd nie uwzględnił wniosku strony o wyłączenie biegłego Z. R. ze sprawy z uwagi na jego emocjonalny stosunek do ubezpieczonej i jej pełnomocnika, mogący poddawać w wątpliwość bezstronność autora opinii. Tymczasem w sytuacji, gdy od dokonanej przez neurologa oceny podłoża chorobowego doznanego przez ubezpieczoną udaru mózgu i zaistnienia w warunkach pracy skarżącej współprzyczyny zdarzenia zależał wynik sprawy, Sąd powinien był wnikliwie rozważyć zarzuty strony co do braku obiektywizmu biegłego. Zasadnie więc skarżąca zarzuca naruszenie przepisów postępowania, mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 378 §1 k.p.c. i art. 382 k.p.c. w związku z art. 281 k.p.c. w związku z art. 49 k.p.c.).

Przy wydawaniu opinii biegły musi bowiem zachować bezstronność. Oparcie rozstrzygnięcia sądu w sprawie dotyczącej prawa do jednorazowego odszkodowania na opinii biegłego, który podlegał wyłączeniu, może prowadzić do naruszenia przepisów prawa materialnego normujących przesłanki przyznania tego świadczenia, w szczególności regulujących kryteria kwalifikacyjne samego wypadku przy pracy. Zgodnie z art. 281 k.p.c. stronie przysługuje uprawnienie do zgłoszenia żądania wyłączenia biegłego z przyczyn, z jakich można żądać wyłączenia sędziego (odesłanie do art. 49 k.p.c.), w terminie prekluzyjnym od chwili powzięcia wiadomości co do osoby wyznaczonej na biegłego do czasu ukończenia przez biegłego czynności (utożsamianego z chwilą złożenia przez niego opinii lub żądanego przez sąd ustnego wyjaśnienia opinii – art. 286 k.p.c.). Jednakże w przypadku zgłoszenia takiego wniosku dopiero po rozpoczęciu przez biegłego czynności, na stronie spoczywa obowiązek uprawdopodobnienia przesłanek z

art. 281 zdanie drugie k.p.c., a więc tego, że przyczyna wyłączenia powstała później lub ze przedtem nie była znana stronie. Ponadto, pomimo braku wyraźnego unormowania w tej materii, przyjmuje się konieczność wyłączenia biegłego z urzędu w każdym stanie sprawy w razie wystąpienia którejś z przyczyn wyłączenia wskazanych w odpowiednio stosowanym art. 48 k.p.c., i to bez ograniczeń czasowych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 1975 r., II CR 55/76, OSNC 1976 nr 5, poz. 110 i uchwała z dnia 21 listopada 2006 r., III CZP 76/06, Biul. SN 2006 nr 11, s. 12). Opinia biegłego, który został w sprawie po złożeniu opinii wyłączony, powinna zostać uznana za niebyłą na wzór dowodów przeprowadzonych w postępowaniu następnie zniesionym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 1976 r., I PR 64/76, LEX nr 7830). W świetle art. 49 k.p.c. w związku z art. 281 k.p.c. strona może żądać wyłączenia biegłego, jeżeli istnieją okoliczności tego rodzaju, że mogłyby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności biegłego w danej sprawie. Taką okolicznością może zaś być emocjonalny stosunek biegłego do strony lub jej pełnomocnika, manifestowany w pisemnej lub ustnej odpowiedzi na merytoryczne pytania i zarzuty stawiane wcześniej sporządzonej opinii, nawet jeśli biegły uznaje je za bezzasadne. Obowiązkiem biegłego jest udzielenie kompetentnych, rzeczowych i bezstronnych wyjaśnień co do treści wydanej w sprawie opinii, bez uciekania się do złośliwych, osobistych odniesień do strony i eksponowania jej braków wiedzy z zakresu reprezentowanej przez autora opinii dziedziny. Celem dopuszczania i prowadzenia dowodu z opinii biegłego jest wszak zasięgnięcie koniecznej dla rozstrzygnięcia sprawy specjalistycznej wiedzy, jakiej nie posiadają strony sporu i sąd orzekający. Jeśli zatem w niniejszej sprawie ustalenie okoliczności decydujących o możliwości zakwalifikowania przedmiotowego zdarzenia jako wypadku przy pracy wymagało specjalistycznej wiedzy medycznej, a stanowiącą podstawę dla tych ustaleń opinia neurologiczna wydana została przez biegłego, co do którego istniały uzasadnione wątpliwości co do jego bezstronności, oparcie owych ustaleń na tejże opinii i niepowołanie - z naruszeniem art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 286 k.p.c. - innego specjalisty z zakresu tej dziedziny medycyny stanowiło obrazę wskazanych przez skarżącą przepisów postępowania i mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy,

prowadząc do naruszenia prawa materialnego w postaci art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej.

Podzielając kasacyjne zarzuty naruszenia prawa materialnego i procesowego przy ferowaniu zaskarżonego wyroku, Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w sentencji.

kc